

# KRZYSZTOFORY

Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

41



Muzeum Krakowa

Kraków 2023

**Recenzenci zeszytu 41 / Reviewers of Volume 41:**

Piotr Borek (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Krzysztof Brzechczyn (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Tomasz Gajownik (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), Irma Kozina (Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach), Marek Lasota (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie), Anna Kostrzyńska-Miłosz (Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie), Grzegorz Nieć (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Zdzisław Noga (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Mirosław Płonka (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Marcin Starzyński (Uniwersytet Jagielloński), Piotr Tarnowski (Muzeum Stutthof w Sztutowie), Piotr Trojański (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Tomasz Wiślicz-Iwańczyk (Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie), Rafał Wnuk (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie), Michał F. Woźniak (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), Krzysztof Zamorski (Uniwersytet Jagielloński)

**Redaktor prowadzący / Commissioning editor:** Anna Biedrzycka

**Tłumaczenie na język angielski / Translation into English:** Maria Piechaczek-Borkowska

**Projekt graficzny / Graphic Design:** Monika Wojtaszek-Dziadusz

**Ilustracje / Illustrations:** Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Archiwum Zamku Królewskiego na Wawelu (AZK), Biblioteka Jagiellońska (BJ), Biblioteka Narodowa (BN), Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej (CAMO FR), Centrum Historii Zajezdnia, Hufiec ZHP w Lublińcu, Imperial War Museums, Muzeum Armii Krajowej (MAK), Muzeum Krakowa (MK), Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu, Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, Muzeum Regionalne w Szczecinku, Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie, Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi (MTN), Muzeum Warszawy, Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy, Narodowe Archiwum Cyfrowe (NAC), National Archives and Records Administration (NARA), Victoria and Albert Museum, Wikimedia Commons;

zbiory / collections of: Witolda Dzielskiego, Elżbiety Lang, Jacka M. Majchrowskiego, Pawła Pawłowskiego; oraz / and: Katarzyna Bednarczyk, Rafał Bulanda, Elżbieta Firlet, Marcin Gulis, Andrzej Janikowski, Andrzej Jaworski, Marcin Jędrzejczak, Tomasz Kalarus, Kamil Karski, Marzena Kolarz, Bogdan Krężel, Urszula Krzemińska, Andrzej Kuczkowski, Wacław Lang, Jerzy Łobaza, Malwina Markiewicz, Emil Rachwał, Magdalena Smaga, Anna Ziębińska-Witek, Rafał Wolfram, Jacek Zagożdżon

ISSN 0137-3129

© Muzeum Krakowa, Kraków, 2023

**Wydawca / Publisher:**

Muzeum Krakowa, Rynek Główny 35, 31-011 Kraków

[www.muzeumkrakowa.pl](http://www.muzeumkrakowa.pl)

[www.facebook.com/muzeumkrakowa](https://www.facebook.com/muzeumkrakowa)

[www.muzeumkrakowa.pl/krzysztoforzy-zeszyty-naukowe](http://www.muzeumkrakowa.pl/krzysztoforzy-zeszyty-naukowe)

**Rocznik jest wpisany do prowadzonego przez MEiN Wykazu czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych z 3 listopada 2023 r.: na liście nr 32461; unikatowy identyfikator czasopisma – 201305 / The annual is included on the updated list of scholarly journals and peer-reviewed proceedings from international conferences accredited by the Ministry of Education and Science published on 3 November 2023: item No. 32461 on the list; the journal's unique identifier is 201305**

**Czasopismo jest indeksowane w bazie ERIH PLUS / The journal is included in the ERIH PLUS database**

**Pierwotną wersją czasopisma jest wersja papierowa / The periodical originally comes out in paper**

**Printed in Poland**

**Nakład:** 200 egz. / An edition of 200 copies

**Skład, przygotowanie do druku / Typesetting:** Jacek Łucki

**Druk / Print:** Zakład Poligraficzny Sindruk, Opole

**Redaktor / Editor**

Michał Niezabitowski

**Rada Naukowa / Scientific Council**

Zdzisław Noga – przewodniczący / President (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Antoni Bartosz (Muzeum Etnograficzne w Krakowie), Jacek Chrobaczyński (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Péter Farbaky (Budapesti Történeti Múzeum, Węgry), Jacek Gądecki (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie), Jacek Górski (Muzeum Archeologiczne w Krakowie), Dariusz Kosiński (Uniwersytet Jagielloński), Piotr Krasny (Uniwersytet Jagielloński), Anna Niedźwiedz (Uniwersytet Jagielloński), Jacek Purchla (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie; Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie), Volker Rodekamp (Stadtgeschichtliches Museum Leipzig, RFN)

**Kolegium Redakcyjne / Editorial Board**

Michał Niezabitowski – przewodniczący / President, Anna Bednarek, Anna Biedrzycka, Ewa Gaczoł, Piotr Hapanowicz, Zdzisław Noga, Jacek Salwiński, Andrzej Szoka, Barbara Świadek, Jacek Zinkiewicz – sekretarz / Secretary

# „Dane nam jest oglądać wroga w jego ostatnich godzinach”. Nastroje mieszkańców Łodzi w ostatnich miesiącach okupacji niemieckiej

**Informacje o autorce:** dr, historyk, adiunkt w Sekcji Naukowej Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, Oddział Martyrologii Radogoszcz, <https://orcid.org/0000-0002-4938-5867>

**Information about the author:** PhD, historian, Senior Assistant Curator at the Scientific Section of the Museum of Independence Traditions in Łódź, Radogoszcz Martyrdom Memorial Branch, <https://orcid.org/0000-0002-4938-5867>

**Abstrakt:** II wojna światowa w Łodzi była okresem ogromnego terroru, inwigilacji i siania propagandy. Miasto na początku wojny zostało włączone do państwa niemieckiego, co jeszcze bardziej nasiliło przemoc wobec narodowości nieniemieckich. Zmiana struktury tkanki miejskiej zaczęła być widoczna już w ciągu kilku pierwszych miesięcy okupacji, kiedy przeprowadzono eksterminację inteligencji, a także masowe wywózki rodzin polskich i żydowskich do Generalnego Gubernatorstwa. Po agresji Niemiec na Związek Sowiecki zmienił się kierunek i cel wywózek, ponieważ ludność polska była eksploatowana jako pracownicy przymusowi w niemieckich fabrykach i gospodarstwach rolnych w głębi Rzeszy. Ludność żydowska od 1940 roku została skoncentrowana w getcie i poddawana eksterminacji. Nadejście frontu w 1945 roku było przez Polaków i garstkę ocalałych Żydów oczekiwane z napięciem. Niemcy robili wszystko, aby front nie nadszedł, nie dopuszczając do siebie myśli, że ich dni w Łodzi są policzone.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie nastrojów łodzian narodowości polskiej, niemieckiej i żydowskiej w końcowym okresie okupacji na podstawie zachowanych relacji i wspomnień.

„We Are Fortunate to Watch the Enemy in His Final Hours.” Public Feelings among the Residents of Łódź in the Last Months of the German Occupation

**Abstract:** World War II in Łódź was a time of great terror, massive surveillance and spreading propaganda. At the beginning of the war the city was incorporated into the German state which intensified the violence towards non-German nationals.

The change in the city's social structure became visible already in the first few months of the German occupation when German authorities carried out the extermination of the local intelligentsia and conducted the massive transportation of Polish and Jewish families to General Government. Following the German invasion of the Soviet Union the direction and purpose of transportations changed since Polish citizens were from then on exploited as forced labourers in German factories and farms in the heart of the Third Reich. From 1940 onward the Jewish population was concentrated in the ghettos and exterminated. The arrival of the front in 1945 was eagerly anticipated by Poles and a handful of Jewish survivors alike. The Germans did everything in their power to not let the front reach the city, refusing to admit that their days in Łódź are numbered.

The aim of the present paper is to portray the public feelings of Łódź's residents of Polish, German and Jewish nationalities in the final period of the German occupation using the surviving accounts and memoirs.

**Słowa kluczowe:** Łódź, Trzecia Rzesza, Armia Czerwona, Radogoszcz, Polacy, Żydzi, Niemcy, front

**Keywords:** Łódź, Third Reich, Red Army, Radogoszcz, Poles, Jews, Germans, front

## Wstęp

W czwartkowy wieczór 19 stycznia 2023 roku w oddziale Muzeum Krakowa Ulica Pomorska przedstawiłam zebranym gościom zdjęcia ze stycznia 1945 roku wykonane na terenie byłego więzienia na Radogoszczu<sup>1</sup>. Są na nich

<sup>1</sup> Spotkanie pod tytułem *Jak Armia Czerwona zdobywała Kraków i Łódź. Podobieństwa i różnice* zostało zorganizowane w 78. rocznicę zdobycia przez żołnierzy Armii Czerwonej obu miast. Zaciekawienie słuchaczy łódzką tematyką stało się inspiracją do napisania niniejszego artykułu, w którym nakreśliłam poruszone podczas wykładu zagadnienie nastrojów mieszkańców miasta. Łódź oraz Kraków uważane były za jedyne duże polskie miasta, które nie zostały poważnie zniszczone podczas II wojny światowej, a przede wszystkim podczas operacji wiślańsko-odrzańskiej.

ciała ludzkie podobne do ołtarzowych figur, na innych ciała powyginane w nienaturalnych kształtach, połączone ze sobą nieuchwytnym dla żyjących tańcem śmierci. Oglądamy wspólnie inne zdjęcia. Nad wychudzonymi ciałami pochyła się grupa ludzi z małymi dziećmi. Kobiety nie są w stanie opanować szloch. Najbardziej odporne są dzieci, choć pewnie są to tylko pozory i tragiczne obrazy pozostaną na długo w ich pamięci. Zaledwie nielicznym rodzinom udaje się rozpoznać bliskich. Matka poznaje syna po fragmencie swetra, ktoś inny po medaliku noszonym na szyi. Jednak nie wszyscy mają tyle szczęścia. Jadwiga Świącicka przez trzy dni przeszukuje zgłiszczą więzienia na Radogoszczu, ale bezskutecznie. Ciało jej męża stało się nie do rozpoznania. Po pogorzeliśku wędruje również syn Andrzeja Matusiaka, który dopiero po wielu latach dowie się, że jego ojciec nie został spalony na Radogoszczu. Zmarł w 1942 roku w więzieniu w Pleszewie. Na teren dawnego niemieckiego więzienia na Radogoszczu przybywają Łodzianie, którzy domagają się natchmiastowej sprawiedliwości. Niemieccy funkcjonariusze więzienni, winni zbrodni na ponad tysiącu więźniach, kilka godzin wcześniej uciekli z miasta przed zbliżającym się frontem, podobnie uczyniła niemiecka ludność cywilna.

Styczeń 1945 roku wrył się w pamięć Łodzian na kilkadziesiąt kolejnych lat. Nawet dzisiaj goście zwiedzający wystawę Oddziału Martyrologii Radogoszcz wspominają

go jako miesiąc, który dawał ogromną nadzieję na odzyskanie wolności i przywrócenie miastu jego polskiego charakteru. Najbardziej utkwiła im w pamięci tzw. biała noc oraz paniczna ucieczka Niemców, zwiastująca koniec okupacyjnego terroru. Dla osób, które straciły swoich bliskich, styczeń zapoczątkował traumę ciągnącą się do czasów współczesnych, a nawet przechodzącą na kolejne pokolenia.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie nastrojów Łodzian narodowości polskiej, niemieckiej i żydowskiej w końcowym okresie okupacji. Istotne w tym zakresie okazały się relacje Polaków i Żydów, którzy zapamiętali Niemców z ostatnich miesięcy ich obecności w Łodzi, a także relacje Niemców czyniących apokalipsę i przed nią uciekających.

## Wielonarodowe miasto – relacje między narodowościami

Nie sposób opowiedzieć o sytuacji w ostatnim miesiącu niemieckiej okupacji w Łodzi bez nakreślenia relacji między narodowościami, które żyły w mieście. Relacje te zaczęły kształtować się późno, bo dopiero w XIX wieku, kiedy Łódź nabrała przemysłowego charakteru, zaś obecność różnych narodowości wynikała z kontrolowanej przez państwo polityki osadniczej<sup>2</sup>. Przed wybuchem II wojny Polacy stanowili największą grupę narodowościową, liczącą 370 tysięcy (55 procent ogółu ludności). Liczba Żydów wynosiła 233 tysiące (34,7 procent), natomiast Niemców 67 tysięcy (10 procent)<sup>3</sup>. Pomimo że pod względem liczebności ludność niemiecka plasowała się dopiero na trzecim miejscu, panowała powszechna opinia o „niemieckości” Łodzi. Opinia ta wywodziła się z połowy poprzedniego stulecia, kiedy liczba Niemców w mieście górowała nad innymi narodowościami zarówno pod względem liczebnym, jak i majątkowym<sup>4</sup>. Nie bez znaczenia dla polskiego społeczeństwa był brak tradycji historycznych związanych z miastem, które wpływałyby na budowanie świadomości narodowej<sup>5</sup>. Najważniejsze dla większości Niemców w dwudziestolecie międzywojennym stało się kultywowanie tradycji oraz języka przodków, a także rozwijanie więzi towarzyskich wyłącznie wśród tej samej grupy narodowościowej<sup>6</sup>. Niemcy wykazywali silne przywiązanie do Rzeszy, stawiając jej sprawy ponad powinnościami wobec państwa polskiego. Jak wspominał Jerzy Hauptmann, mniejszość niemiecka miała dwie hierarchie wartości, jedni na pierwszym miejscu stawiali wyznanie ewangelickie, a dopiero potem przynależność narodową, pozostali uznawali pierwszeństwo narodowości, ponieważ i tak prawdziwy Niemiec był ewangelikiem. Jerzy wielokrotnie słyszał od pastora, że lepszy był niemiecki stolarz niż polski gimnazjalista<sup>7</sup>. Takie podejście do własnej narodowości odbijało się negatywnie na sytuacji w mieście, ponieważ Niemcy, przekonani o własnej wyższości, zawłaszczali historię wielonarodowej Łodzi. Poszukiwanie śladów niemieckości miasta łączyło się z wrogim stosunkiem do innych mieszkańców, zwłaszcza narodowości żydowskiej<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> Schuster Frank M.: *Die verborgene Stadt. Die Wiederentdeckung der polyethnischen Vergangenheit der Stadt Łódź*. „Convivium. Germanistisches Jahrbuch Polen” 2008, S. 149.

<sup>3</sup> Wróbel Janusz: Bilans okupacji niemieckiej w Łodzi 1939–1945. W: *Rok 1945 w Łodzi. Studia i szkice*. Red. Joanna Żelazko. Łódź 2008, s. 13.

<sup>4</sup> W przededniu II wojny światowej Niemcy nadal mieli okazałe majątki, jak choćby właściciele Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych Karola Scheiblera i Ludwika Grohmana, które zatrudniały ponad 10 tysięcy Łodzian. Kessler Wolfgang: Rola Niemców w Łodzi. W: *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945 r.* Red. Krzysztof A. Kuczyński, Barbara Ratecka. Łódź 2001, s. 13–17.

<sup>5</sup> Hofmann Andreas R.: Imageprobleme einer Antimetropole. Lodz 1900–1930. In: *Stadt und Öffentlichkeit in Ostmitteleuropa 1900–1939. Beiträge zur Entstehung moderner Urbanität zwischen Berlin, Charkiv, Tallinn und Triest*. Hrsg. Andreas R. Hofmann, Anna Veronika Wendland. Stuttgart 2002, S. 238.

<sup>6</sup> Inteligencja niemiecka, w odróżnieniu od inteligencji żydowskiej, nie wykazywała tendencji asymilacyjnych z kulturą polską. Erich von Luckwald, konsul Rzeszy Niemieckiej w Łodzi, wspominał, że jedynie właściciele najbogatszych zakładów niemieckich byli skory nawiązywać relacje towarzyskie z Polakami, by w ten sposób zabezpieczyć swoje fortuny. Luckwald Erich von: *Blaski i cienie życia i pracy niemieckiego konsula w Łodzi w latach 1926–1931*. W: *Miasto w mojej pamięci. Powojenne wspomnienia Niemców z Łodzi*. Red. Monika Kucner, Krystyna Radziszewska. Łódź 2014, s. 31.

<sup>7</sup> Hirsch Helga: *Nie mam keine buty. O ludziach między Odrą i Wisłą*. Przel. Maria Przybyłowska. Warszawa 2003, s. 218–219.

<sup>8</sup> Iwańska Marzena: *Inteligencja miasta przemysłowego XIX i początków XX wieku wobec polskiej niepodległości. Przykład miasta Łodzi*. „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2018, t. 19, s. 56.

Wrogą postawę do żydowskich sąsiadów wykazywały również polskie organizacje skrajnie prawicowe, z których niektóre były finansowane przez łódzkich fabrykantów pochodzenia niemieckiego<sup>9</sup>.

Wybuch II wojny światowej i triumfalne wkroczenie do Łodzi oddziałów 8 Armii niemieckiej przyniosły ogromne zmiany dla mieszkańców miasta, w tym dla miejscowych Niemców. 11-letnia Niemka Aurelia Bradacz wspominała, że od zawsze bawiła się w wojnę na łódzkim podwórku z polskimi dziećmi, ale gdy wybuchła prawdziwa wojna niedawne zabawy przerodziły się w bijatyki, których inicjatorami byli młodzi Polacy obwiniający swoich niemieckich sąsiadów za zaistniałą sytuację<sup>10</sup>.

Miejscowi Niemcy dzięki poczuciu wspólnoty i zintegrowaniu środowiska byli w nowej rzeczywistości politycznej grupą wywierającą wpływ na bieżącą politykę i kształt miasta. Gdy wybuchła II wojna światowa, w pierwotnych planach Łódź miała stać się stolicą Generalnego Gubernatorstwa. Miejscowi Niemcy, korzystając z okazji stania się obywatelami niemieckimi, wystąpili o przyłączenie ich rodzinnego miasta do Trzeciej Rzeszy. Ich determinacja doprowadziła do zmiany decyzji i włączenia Łodzi do państwa niemieckiego. Konsul niemiecki Erich von Luckwald we wspomnieniach zaznaczył, że łódzcy Niemcy w swoich dążeniach zawsze kierowali się dobrem ojczyzny przodków, chcąc być z nią złączeni<sup>11</sup>.

Punktem kulminacyjnym dla Niemców był 11 kwietnia 1940 roku, kiedy nastąpiło nadanie Łodzi nowej nazwy Litzmannstadt, na cześć Karla Litzmanna, który dowodził zwycięską niemiecką armią w bitwie pod Łodzią podczas I wojny światowej. Zmiana nazwy wskazywała na fakt, że polityka językowa odgrywała ogromną rolę w procesie germanizacji, gdyż dawała przeświadczenie o niemieckości miasta. Polacy i Żydzi w swoim rodzinnym mieście stali się intruzami. Językiem obowiązującym był wyłącznie język niemiecki, którym posługiwała się władza, administracja, wojsko oraz media<sup>12</sup>.



Mniejszość niemiecka w Łodzi wita hitlerowskim pozdrowieniem niemiecką kawalerię we wrześniu 1939 r., oficjalny fotograf niemiecki; w zbiorach Imperial War Museums, acc. no. MH 13110 (domena publiczna)

Artur Greiser<sup>13</sup>, namiestnik Kraju Warty<sup>14</sup>, regionu administracyjnego Trzeciej Rzeszy, w którym znalazła się Łódź, podczas przemówienia w dniu polskiego święta niepodległości zwrócił się do miejscowych i przybywających Niemców, by pracowali na sukces miasta, nie oglądali się na polską przeszłość i nie mieli żadnych względów dla Polaków i Żydów<sup>15</sup>. Jego celem stało się prowadzenie eksperymentu narodowościowego, polegającego na uczynieniu z Kraju Warty wzorcowego regionu Trzeciej Rzeszy, tak aby był on w większości zamieszkały przez Niemców. W Łodzi, w której Niemcy stanowili, jak już wspomniano, 10 procent ogółu ludności, realizacja planu wymagała podjęcia szeregu przedsięwzięć, w tym wysiedlenia do Generalnego Gubernatorstwa tych mieszkańców, którzy nie mieli niemieckich przodków i nie zostali wpisani na niemiecką listę narodowościową (*Deutsche Volksliste*). Jedną z wysiedlanych osób była m.in. Michalina Wisłocka<sup>16</sup>, która przez obóz przesiedleńczy na Radogoszczu została

<sup>9</sup> Siepracka Dorota, Wróbel Janusz: *Litzmannstadt – nazistowski eksperyment narodowościowy na ziemiach polskich*. „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1, s. 233–234.

<sup>10</sup> Scheffel Aurelia: *Łódź – historia. Wspomnienia – epizody z mojego życia*. Przeł. Danuta Czuczvara, Małgorzata Półroła. Łódź 2008, s. 77.

<sup>11</sup> Z uwagi na potencjał ekonomiczny aglomeracji łódzkiej władza niemiecka planowała uczynić z niej stolicę nowej jednostki administracyjnej tworzonej z ziem niewcielonych do Trzeciej Rzeszy. 26 października 1939 r. gubernator Hans Frank objął władzę w Łodzi, organizując w niej urzędy Generalnego Gubernatorstwa. Jednak łódzcy Niemcy, poparci przez namiestnika Okręgu Rzeszy Poznań Artura Greisera, zażądali włączenia miasta do Rzeszy. Adolf Hitler, przystając na postulat, 4 listopada 1939 r. oznajmił, że Łódź zostanie wcielona do państwa niemieckiego, zaś „stolicą” Generalnego Gubernatorstwa stanie się Kraków. Cygański Mirosław: *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi 1939–1945*. Łódź 1965, s. 45–46; Luckwald Erich von: *Blaski i cienie...*, s. 47; Kornacker Rudolf: *Po utracie naszej ojczyzny zbudowaliśmy nową,*

*W: Gdzie są Niemcy z tamtych lat?. Wspomnienia łódzkich Niemców*. Red. Krystyna Radziszewska. Łódź 1999, s. 54; Wróbel Janusz: *Przemiany demograficzne w Łodzi w latach okupacji niemieckiej 1939–1945*. W: *Łódź pod okupacją 1939–1945. Studia i szkice*. Red. Tomasz Toborek, Michał Trębacz. Łódź–Warszawa 2018, s. 38.

<sup>12</sup> Riecke Jörg: *Germanizacja jako modernizacja? W: Germanizacja Łodzi w nazistowskiej prasie z lat 1939–1943. Wybór artykułów*. Red. Krystyna Radziszewska, Jörg Riecke. Łódź 2004, s. 59.

<sup>13</sup> Artur Greiser (1897–1946), polityk narodowosocjalistyczny, członek NSDAP, namiestnik Rzeszy w Kraju Warty, w latach 1934–1939 był prezydentem Senatu Wolnego Miasta Gdańska.

<sup>14</sup> W okresie od 26 października 1939 r. do 29 stycznia 1940 r. obszar ten nosił nazwę Okręg Rzeszy Poznań (*Reichsgau Posen*).

<sup>15</sup> „Lodzer Zeitung” 1939, Nr. 308, vom 12. November, S. 3; „Litzmannstädter Zeitung” 1940, Nr. 102, vom 12. April, S. 3; Nr. 165, vom 16. Juni, S. 5.

<sup>16</sup> Michalina Wisłocka (1921–2005), lekarka, seksuolożka, autorka książki *Sztuka kochania*. Zob. Wisłocka Michalina: *Miłość na całej życie. Wspomnienia z czasów beztroski*. Warszawa 2002.

wraz z rodziną przetransportowana do Krakowa<sup>17</sup>. Na miejsce wysiedlonych władze sprowadzały Niemców z Rzeszy (*Reichsdeutsche*), a także z terenów, które znalazły się pod okupacją sowiecką; z polskich Kresów Wschodnich i Białostocczyzny (*Woblymiendeutsche, Galiziendeutsche, Narewdeutsche*) oraz rumuńskiej Bukowiny, a pod koniec wojny także Niemców z rejonu Morza Czarnego – Besarabii i Dobrudży<sup>18</sup>. Pozostałą w mieście ludność polską poddano polityce dyskryminacyjnej, wprowadzając szereg przepisów prawnych, których nieprzestrzeganie obwarowano surowymi karami. Ludność nieniemiecka znalazła się poza systemem edukacji i kultury. Aby obniżyć dzietność Polaków, zakazano zawierania małżeństw mieszanych narodowościowo oraz wprowadzono wysokie granice wieku pozwalające na zawarcie związku małżeńskiego. Łódź stała się miastem terroru policyjnego, pogłębionego przez system donosicielstwa. W mieście istniało kilkadziesiąt więzień i aresztów; największe znajdowały się przy Robert-Koch-Straße 16 (ul. Sterlinga), Danzigerstraße 13 (ul. Gdańska) oraz nowo utworzonej dzielnicy Radegast (Radogoszcz)<sup>19</sup>. Prowadzony przez Greisera eksperyment obejmował również ludność żydowską, którą na początku wojny wysiedlano do Generalnego Gubernatorstwa. Na podstawie list proskrypcyjnych stworzonych przez miejscowych Niemców rozpoczęto również masową eksterminację inteligencji polskiej oraz zasymilowanej z nią inteligencji żydowskiej (*Intelligenaktion Litzmannstadt*). Po utworzeniu getta w 1940 roku Żydów przesiedlono w jego obręb i poddawano zagładzie<sup>20</sup>.

Uczynienie z Łodzi niemieckiego miasta polegało na zacieraniu śladów polskości: usunięciu pomnika Tadeusza Kościuszki, wprowadzeniu niemieckich nazw ulic i sztyldów oraz na zmianach urbanizacyjnych. Rozpoczęto budowę niemieckich osiedli mieszkaniowych na Julianowie oraz na Stokach, które w pierwszej kolejności miały być zasiedlone przez niemieckich oficerów i wyższych urzędników. Łódź na najbliższe pięć lat stała się miastem niemieckim, w którym wszystkich mieszkańców poddawano daleko idącej nazi-stowskiej indoktrynacji. Mieszkańcy Łodzi jeszcze bardziej utwierdzili się w przekonaniu, że Łódź to „niemieckie” miasto. Był to jednak wynik propagandy, ponieważ mimo usilnych zabiegów Greisera liczba Niemców nigdy nie przewyższyła liczby Polaków. Życie Niemców w czasie wojny bardzo silnie było podporządkowane propagandzie. Głosiła ona, że mieszkania i domy po Polakach, w których Niemcy mogli zamieszkać, były prezentem od Führera. Za otrzymane prezenty trzeba było jednak odwdziżyć się uczciwą pracą. Po ataku Niemiec na Związek Sowiecki Trzecia Rzesza wymagała od swoich obywateli zwiększenia wysiłków zgodnie z hasłem „Wszystko dla frontu”. Miejscowi Niemcy, tak jak na początku wojny, kiedy wykazali się ogromną determinacją w przyłączeniu Łodzi do Rzeszy, tak pod jej koniec musieli spełnić swój obowiązek wobec ojczyzny i bronić niemieckości miasta<sup>21</sup>.

## Symptomy nadciągającego frontu

Od lata 1944 roku wśród łódzkich Niemców wyczuwalny był niepokój. Porażki wojsk z napierającą na wschodzie Armią Czerwoną powodowały, że szef Sztabu Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych gen. Heinz Guderian<sup>22</sup> rozpoczął natychmiastową rozbudowę umocnień na obszarze między Wisłą a Odrą. Najważniejsza dla niego stawała się obrona miast twierdz, znajdujących się w siedmiu, biegnących południkowo, pasach obrony. Każda z rubieży stanowiła samodzielną linię oporu, która w razie konieczności miała być obsadzana wycofującymi się wojskami. Łódź w planie Guderiana znalazła się na tyle tzw. pasa linii „a”<sup>23</sup>. Niemcy rozpoczęli budowę elementów fortyfikacji polowych w postaci rowów przeciwczołgowych, łącznikowych i transei, do prac nad którymi zmuszano polską ludność cywilną w wieku od 16 do 65 lat. W kopaniu rowów oraz ścinaniu drzew uczestniczyli mężczyźni narodowości polskiej, w końcowym etapie także niemieckiej. Kobiety przeznaczano do zbierania w lesie faszyny niezbędnej do odziewania ścian oraz maskowania fortyfikacji, ale także zmuszano je do tych samych prac co mężczyźni. W Łodzi rowy przeciwczołgowe były budowane we wschodnich dzielnicach miasta (Doły, Sikawa) oraz wokół ważnych dla strategii wojskowej fabryk. Adam Józwiak, zatrudniony w fabryce Schweikerta, został z innymi pracownikami przydzielony do kopania basenów przeciwczołgowych przez 12 godzin dziennie, otrzymując 3 marki dniówki. Zimą sytuacja się zmieniła, ponieważ wówczas za pracę przy kopaniu rowów nie otrzymywał już żadnego wynagrodzenia. Niemcom bardzo zależało na czasie. Jak wspominała Anna Wierzbowska, musiała bez chwili wytchnienia kopać łopatą zmarzniętą ziemię. Zapamiętała,

<sup>17</sup> Majewska Ludwika: Obóz przesiedleńczy w Radogoszczu z lat 1939–1940 w zeznaniach i wspomnieniach wysiedlanej łódzkiej inteligencji. W: *Tulacze. Wysiedlenia z ziem polskich inkorporowanych do III Rzeszy podczas II wojny światowej*. Red. Ludwika Majewska. Łódź 2023, s. 11.

<sup>18</sup> Radziszewska Krystyna: Społeczność niemiecka w Łodzi w latach 1945–1950. W: *Społeczność żydowska i niemiecka w Łodzi po 1945 roku*. Red. Andrzej Lech, Krystyna Radziszewska, Andrzej Rykała. Łódź 2010, s. 209; Brown Kate: *Kresy. Biografia krainy, której nie ma. Jak zniszczono wielokulturowe pogranicze*. Przeł. Aleksandra Czwojdrak. Kraków 2013, s. 226.

<sup>19</sup> Galiński Antoni: Niemieckie miejsca odosobnienia w Łodzi w latach 1939–1945. Wybrane problemy. W: *Łódź pod okupacją...*, s. 121–122.

<sup>20</sup> Siepracka Dorota, Wróbel Janusz: *Litzmannstadt...*, s. 236–240.

<sup>21</sup> „Lodzer Zeitung” 1939, Nr. 308, vom 12. November, S. 3; „Litzmannstädter Zeitung” 1941, Nr. 75, vom 16. März, S. 5; Baum Leonide: *Angesiedelt auf fremder Erde. Spurensuche in Polen mit Dr. h.c. Edwin Kelm*. Böblingen 2017, S. 42, 61.

<sup>22</sup> Heinz Guderian (1888–1954), generał pułkownik Wehrmachtu, generalny inspektor wojsk pancernych, szef Sztabu Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych Trzeciej Rzeszy. Brał udział w I i II wojnie światowej. Opracował plan wojny błyskawicznej – *Blitzkrieg*.

<sup>23</sup> Zob. Podsiadło Rafał: *Fortyfikacje niemieckie na linii OKH Stellung A2: Proszowice – Hebdów – Świniary – Krzyżanowice*. Kraków 2012.



Dworzec Kaliski, skąd Niemcy uciekali w głąb Rzeszy; w zbiorach MTN, sygn. I-13546

że do pracy zapędzana była również niemiecka ludność cywilna. Widziała strach w oczach niemieckich kobiet. Wśród robotników byli pracownicy łódzkich zakładów przemysłowych, więźniowie obozów oraz okoliczni rolnicy, którzy oprócz prac polowych musieli dostarczać podwozy<sup>24</sup>.

Na początku sierpnia jednostki Armii Czerwonej przekroczyły granicę Wisły, tworząc przyczółek warecko-magnuszewski na jej lewym brzegu. Walki na przyczółku z Niemcami, w tym bitwa pod Studziankami, doprowadziły do umocnienia sił na tym obszarze, aby w przyszłości podczas ofensywy zimowej wyprowadzić z niego uderzenie. 1 sierpnia wybuchło powstanie w Warszawie, które odbiło się echem również w oddalonej o 113 km Łodzi. Przedsiębiorcy niemieccy za zgodą władz przenieśli najważniejsze zakłady zbrojeniowe w głąb Rzeszy. Pozostałe fabryki pracowały nadal, choć z powodu braku surowców miały duże przestoje. Nastąpiła także fala ucieczek ważniejszych osób i ewakuacja niektórych urzędów<sup>25</sup>.

Podejście Hitlera, który nie uważał za zasadne przerzucenia części wojsk z Zachodu w rejon Łodzi, powodowało, że priorytetem dla władz administracyjnych stało się uspokajanie ludności przez ciągłe tłumaczenie, że nic niepokojącego się nie dzieje, a armia niemiecka jest niezniszczalna. Artur Greiser podczas licznych wystąpień zapewniał zebranych o bezpieczeństwie Łodzi, jednocześnie zakazując mężczyznom w wieku produkcyjnym emigracji w głąb Rzeszy. Było to pokłosie inspekcji, którą przeprowadził w sierpniu 1944 roku na Dworcu Kaliskim, podczas której natrafił na duże ilości bagaży świadczących o podróżach bez zamiaru powrotu. W tym czasie z Łodzi wyjechała rodzina przedsiębiorcy

Roberta Alfonsa Schweikerta, on sam czekał na dalszy rozwój wypadków<sup>26</sup>. Otto Heike wspominał po latach, że jego motywacją do wywiezienia rodziny z Litzmannstadt stała się obawa przed odwetem Polaków, w których rosła siła wraz ze zbliżaniem się Armii Czerwonej. Obawiał się również zniszczenia dobytku. Szczególnie zależało mu na transporcie w głąb Rzeszy gromadzonych przez lata materiałów dotyczących historii osadnictwa niemieckiego w Polsce. Znamienny jest rytuał, który przeprowadził w swoim ogrodzie na łódzkich Chojnach. Przeczuwając, że więcej nie powróci do Łodzi, Heike pożegnał się ze wszystkimi drzewami i krzewami, które

<sup>24</sup> Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi (dalej cyt. MTN), sygn. 3519, *Moje życie i praca w Łodzi podczas okupacji hitlerowskiej – wspomnienia Adama Józwiaka*, s. 1–3; MTN, sygn. A-3517, *Moje życie i praca w okresie okupacji hitlerowskiej – wspomnienia Anny Wierzbowskiej*, s. 3.

<sup>25</sup> MTN, sygn. 3449, *Warunki pracy i życia podczas okupacji hitlerowskiej w Łodzi – wspomnienia Maksymiliana Siedlakowskiego*, s. 6; MTN, sygn. 3439, *Praca i życie w Łodzi podczas okupacji hitlerowskiej – wspomnienia Antoniego Chmielewskiego*, s. 6; MTN, sygn. 3440, *Moja praca i życie w Łodzi podczas okupacji hitlerowskiej – wspomnienia Tadeusza Tosia*, s. 6.

<sup>26</sup> MTN, sygn. A-3517, *Moje życie i praca w okresie okupacji hitlerowskiej – wspomnienia Anny Wierzbowskiej*, s. 3; Łuczak Czesław: *„Kraj Warty” 1939–1945. Studium historyczno-gospodarcze okupacji hitlerowskiej*. Poznań 1972, s. 232–233; Badziak Kazimierz: *Wyzwolenie ziemi łódzkiej styczeń 1945*. Łódź 1980, s. 24–34.



niegdyś zasadził. Rytuał zakończył słowami Marcina Lutra: „Nawet gdybym wiedział, że jutro nastąpi koniec świata, to i tak dzisiaj zasadziłbym jabłoni<sup>27</sup>”. Koniec dotychczasowego świata łódzkich Niemców miał wkrótce nastąpić.

System inwigilacji ludności polskiej powodował, że nie miała ona możliwości prowadzenia działalności konspiracyjnej na taką skalę jak w Generalnym Gubernatorstwie. Komendant Okręgu Łódzkiego AK Michał Stempkowski ocenił pracę konspiracyjną w Łodzi jako bardzo ciężką. Skupiała się ona przede wszystkim na prowadzeniu działań agitacyjnych, wywiadowczych oraz akcji „N”<sup>28</sup>. Powodem braku spektakularnych działań była przede wszystkim silna inwigilacja ze strony Niemców oraz wywózki na roboty przymusowe miejscowej ludności, spośród której rekrutowali się żołnierze podziemnych struktur. Przymusowi pracy podlegała każda osoba, która ukończyła w 1944 roku dwunasty rok życia. Ponadto w Łodzi nie było inteligencji polskiej, która stawiałaaby czynny opór i kształciłaby kadry konspiracyjne. Została wymordowana przez Niemców w ramach *Intelligenzaktion Litzmannstadt*. Nie doszło w mieście do wybuchu powstania powszechnego, jak miało to miejsce w Warszawie. 3 sierpnia Niemcy zaczęli masowo wywozić młodych Polaków na tzw. roboty szańcowe. Luki w szeregach Armii Krajowej były tak znaczne, że nie zdołano ich uzupełnić z powodu braku rezerw. Porwane więzy organizacyjne nie pozwalały utworzyć z pozostałych w Łodzi żołnierzy AK zwartej formacji. Dochodziły do tego ciągle aresztowania i terroryzowanie ludności<sup>29</sup>. Jak zauważył żołnierz AK Roman Zygałowicz, machina wojenna niszczyła każdego Polaka bez względu na to, jaki był jego stosunek do wroga ojczyzny<sup>30</sup>. Przez organizację wieców, plakaty i szepitaną propagandę władze niemieckie zapowiadały, że każde wystąpienie zbrojne przeciw Niemcom będzie karane śmiercią. W listopadzie została rozstrzelana grupa oficerów Okręgu, m.in. rtm. Bogdan Sękowski, inspektor II Oddziału Sztabu Okręgu Łódź AK, oraz ppor. Janusz Rózewicz, kierownik referatu wywiadu na Obwód Piotrków<sup>31</sup>. Konspiracja na terenie Kraju Warty była tym bardziej utrudniona, że władze przez propagandę silnie oddziaływały na niemiecką ludność cywilną, zachęca-

jąc ją do donosicielstwa. Jak trudno żyło się Polakom w Łodzi, świadczył przykład pochodzącej z Warszawy rodziny Szymańskich, która przybyła do miasta po przejściu przez obóz w Pruszkowie. Czas terroru spowodował, że krewni, do których Szymańscy przybyli, nie byli do nich przychylnie nastawieni. Obawiali się, że ktoś złoży na policję doniesienie o pojawieniu się niebezpiecznych dla państwa niemieckiego szpiegów, a każdy obcy wzbudzał w mieście podejrzenia. Przyjazd rodziny z walczącej Warszawy był dla łódzkiej rodziny problematyczny, narażał na podejrzenie współpracy z Polskim Państwem Podziemnym. Rodzina Szymańskich nie znalazła w Łodzi spokoju. Włodzimierz Szymański został wraz z bratem aresztowany i osadzony na Radogoszczu. Pozostała przy łódzkiej rodzinie pani Szymańska usłyszała od bliskich wyrzut, że sama też jest zapewne akówką i wkrótce podzieli los męża, a na nich sprowadzi nieszczęście<sup>32</sup>. Jednak mimo strachu łodzianie pomagali potrzebującym żołnierzom, jeńcom i ludności cywilnej. W październiku dostarczyli żywność i medykamenty dla tysiąca żołnierzy AK transportowanych z popowstańczej Warszawy do obozu jeńckiego w Rzeszy. Armia Krajowa nie podejmowała akcji przeciw Niemcom w ostatnich miesiącach okupacji<sup>33</sup>.

Wykrwawianie się armii niemieckiej oraz brak dostatecznej liczby rekrutów powodował, że władze zaczęły spoglądać w kierunku ludności polskiej, chcąc nakłonić ją do wspólnej walki ze Związkiem Sowieckim. Pomysł utworzenia *Polnische Wehrmacht* nie spotkał się z dużym entuzjazmem Polaków. Z braku prasy w języku polskim Niemcy nie posiadali tuby propagandowej, za pomocą której mogliby w bezpośredni sposób docierać do ludności polskiej. Sytuacja ta zmieniła się dopiero pod koniec 1944 roku, kiedy zaczęto wydawać „Nowy Czas” oraz kolportować „Nowy Kurier Warszawski”, strasząc przed wspólnym wrogiem ze wschodu<sup>34</sup>.

Od 23 czerwca do 29 sierpnia 1944 roku Niemcy dokonali ostatecznej likwidacji getta, wysyłając Żydów najpierw do SS-Sonderkommando Kulmhof (obóz zagłady w Chełmnie nad Nerem), a następnie do KL Auschwitz. Łódzkie getto było najdłuższym działającym gettem w całej Europie<sup>35</sup>. Żydówka Sara Sznek-Bosak wspominała, że dla pozostawionych

<sup>27</sup> Heike Otto: *Leben im deutsch-polnischen Spannungsfeld. Erinnerungen und Einsichten eines deutschen Journalisten aus Lodz*. Herne 2002, s. 122–123.

<sup>28</sup> Celem akcji było stworzenie pism i ulotek w języku niemieckim skierowanych do okupacyjnej administracji w Łodzi, aby siać zamęt wśród Niemców. W korespondencji wskazywano na szybki upadek państwa niemieckiego z powodu niekorzystnej sytuacji na froncie. Akcja była prowadzona w mieście w okresie od 1940 r. do kwietnia 1944 r.

<sup>29</sup> Toborek Tomasz: *Armia Krajowa w Łodzi i regionie*. W: *Łódź pod okupacją...*, s. 270.

<sup>30</sup> Zygałowicz Roman „Zawor”: *Na cichym froncie. Relacja z działalności konspiracyjnej w Łodzi 1939–1945*. Red. Tomasz Toborek, Joanna Żelazko. Łódź–Warszawa 2018, s. 449, 473.

<sup>31</sup> Rukowiecki Andrzej: *Łódź 1939–1945. Kronika okupacji*. Łódź 2012, s. 179.

<sup>32</sup> MTN, b. sygn., Pamiętnik 13-letniej Anny Szymańskiej z Łodzi prowadzony od 7 września 1944 r. do 28 września 1945 r., b.p.

<sup>33</sup> Cygański Mirosław: *Z dziejów okupacji...*, s. 230.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 228–230.

<sup>35</sup> W getcie w Łodzi oprócz łódzkich Żydów znajdowali się także Żydzi z Austrii, Czech, Luksemburga i z głębi Rzeszy. Istnienie getta można podzielić na dwa okresy, w których wydarzeniem granicznym jest „wielka szpera”, czyli ogłoszony przez Niemców absolutny zakaz opuszczania miejsc zamieszkania. 5–12 września 1942 r. Niemcy wywieźli z Łodzi do obozu zagłady SS-Sonderkommando Kulmhof 15 681 osób, które nie mogły pracować. Były to dzieci do lat dziesięciu, osoby powyżej 65 roku życia oraz osoby chore. Po tym wydarzeniu getto stało się obozem pracy. W obozie zagłady SS-Sonderkommando Kulmhof do połowy lipca 1944 r. zginęło 80 tysięcy mieszkańców getta łódzkiego. Abramowicz Sławomir: *Zagłada ludności getta łódzkiego w ośrodku w Chełmnie nad Nerem*. W: *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*. Red. Wiesław Puś, Stanisław Liszewski. Łódź 1991, s. 348–349.

w sierpniu 1944 roku w Łodzi Żydów jedyna droga, która prowadziła do wyjścia z getta, była drogą do KL Auschwitz. Do takiej też drogi została przez Niemców zmuszona. Teren getta był systematycznie zmniejszany, zaś odpowiedzialną za uprzątnięcie resztek dobytku żydowskiego, w tym budynków, uczyniono grupę porządkową, która została pozostawiona w Łodzi do czasu wykonania swojej pracy. Autorka przywołuje postać krawca Chila i osób mu podległych, którzy odmówili pracy przy oczyszczaniu budynków, co wskazywało na ciężar pracy, jaką musieli wykonać ostatni pozostawieni w Łodzi Żydzi<sup>36</sup>.

Niemcy w Łodzi przystąpili do zintensyfikowania prac nad rozszerzeniem powstałego na terenie całej Rzeszy we wrześniu 1944 roku *Volkssturmu*. Do formacji powołano mężczyzn w wieku od 16 do 60 lat pozostających do tej pory poza poborem wojskowym. Dowódcami batalionów zostali gorliwi naziści, którzy mieli przeszkolenie wojskowe. Zadaniem formacji była obrona miasta na wypadek nadejścia Armii Czerwonej<sup>37</sup>.

Niemcy byli skonsternowani, ponieważ z jednej strony słyszeli w radiu słowa o sukcesach i zatrzymaniu frontu, ale z drugiej zakazywano im opuszczania Kraju Warty bez zezwolenia<sup>38</sup>. W grudniu 1944 roku w parku Hitlerjugend zorganizowano wiec, na którym Artur Greiser, używając podniosłych słów, przedstawiał zebranym zwycięstwa Niemiec na froncie, utrzymując ich w przekonaniu o niezniszczalności Wehrmachtu. We wspomnieniach łódzcy Niemcy przyznawali, że wierzyli jego słowom, zwłaszcza obietnicom przetrwania narodu niemieckiego, choć niepokojące dla nich staowało się powoływanie na front wciąż młodszych roczników. Na wielu Niemców, których dotychczasowe życie było związane z Łodzią, słowa Greisera działały pocieszająco, nawet gdy znacznie odbiegały od rzeczywistości, ponieważ bez przymusu nie chcieli opuszczać Łodzi. Dla *volksdeutschów*, którzy byli silnie przywiązani do swojego miasta rodzinnego, wyjazd oznaczał utratę zgromadzonego podczas wojny majątku oraz sieci powiązań gospodarczych i towarzyskich. *Reichsdeutschów*, przybyłych z głębi Rzeszy, przed wyjazdem mogły powstrzymać rozporządzenia Greisera grożące utratą pełnionych funkcji w przypadku samowolnego opuszczenia miasta<sup>39</sup>.

Ostatnie Boże Narodzenie w Łodzi 14-letni Niemiec Armin Hornberger zapamiętał jako smutne święta. Pomimo że jak co roku w kącie pokoju stała choinka udekorowana bombkami, anielskimi włosami, 12 świecami i prezentami,

brakowało radosnego nastroju, tak charakterystycznego dla świąt Bożego Narodzenia. Chłopiec dostrzegł zatroskanie w wyglądzie i zachowaniu bliskich, zwłaszcza ich nerwowe ruchy. Dorosli nie wykonywali czynności, do których przywykli: „Tego roku pozwolono nam rozpakować nasze gwiazdkowe prezenty, nie żądając, byśmy najpierw powiedzieli jakiś wierszyk. A ja tak dobrze się przygotowałem! Na ostatnią lekcję niemieckiego mieliśmy nauczyć się na pamięć wiersza, zaczynającego się od słów: »Jesteś niemieckim dzieckiem! Zawsze o tym pamiętaj!«”<sup>40</sup>.

## Ostatnie dni okupacji niemieckiej w Łodzi – nastroje ludności

Pierwsza połowa stycznia 1945 roku była dla łódzkich Niemców czasem niepewnego wyczekiwania na zarządzenia władz, tymczasem Armia Czerwona w szybkim tempie zbliżała się do miasta. 12 stycznia 1945 roku Sowietci rozpoczęli ofensywę wiślańsko-odrzańską, prowadzoną z linii Wisły ku linii Odry, która po przekroczeniu ustalonej granicy przechodziła w operację berlińską. Jej celem było zdobycie stolicy Trzeciej Rzeszy najkrótszą trasą, wzdłuż linii Warszawa – Łódź – Poznań – Berlin. Dwa dni później po 1 Froncie Ukraińskim dowodzonym przez Georgija Żukowa<sup>41</sup> ofensywę rozpoczął 1 Front Białoruski. Zamierzano w ciągu kilkunastu dni rozbić Niemców na terenie radomsko-warszawskim i wbić się głębokim klinem w obronę 9 Niemieckiej Armii Polowej, następnie zdobyć Warszawę, potem Łódź i kontynuować natarcie na Poznań. Taktyka Sowietów opierała się na szybkim ataku oraz unikaniu ciężkich, wykrwawiających bojów. Niemców broniących się w miastach zamierzano okrążyć, tym samym doprowadzając do ich poddania się<sup>42</sup>.

Olga Schmidt wspominała, że jej rodzina spakowała cały swój dobytek na wypadek ewakuacji, jednak zamiast niej w radiu rozpowszechniano słowa Hitlera o niezniszczalnej armii niemieckiej odnoszącej sukcesy nad Armią Czerwoną<sup>43</sup>.

14 stycznia została zerwana komunikacja kolejowa Łodzi z Generalnym Gubernatorstwem. Następnego dnia nad Łodzią pojawiły się samoloty sowieckie, których przylot poprzedziły alarmy przeciwlotnicze. Bomby zrzucone w cofające się oddziały wojska wywołały wielkie przerażenie wśród ludności cywilnej. Tysiące Niemców obawiało się, że Sowietci będą w mieście lada chwila. Pomimo braku decyzji o ewakuacji w panice uciekano ze swoich domów i kierowano się

<sup>36</sup> Sznek-Bosak Sara: *Wspomnienia z getta łódzkiego. Moje życie w Litzmannstadt*. Łódź 2000, s. 18.

<sup>37</sup> Badziak Kazimierz: *Wyzwolenie...*, s. 23; Cygański Mirosław: *Z dziejów okupacji...*, s. 229.

<sup>38</sup> Baum Leonide: *Angesiedelt auf fremder Erde...*, S. 62.

<sup>39</sup> Schmidt Olga: *Pięciolatka ucieka z Łodzi*. W: *Miasto w mojej pamięci...*, s. 133.

<sup>40</sup> Hornberger Armin Richard: *Moja łódzka młodość. Wspomnienia*. Przeł. Małgorzata Półroła. Łódź 2011, s. 125.

<sup>41</sup> Georgij Żukow (1896–1974), marszałek ZSRS. Walczył w wojnie domowej w Rosji, podczas I i II wojny światowej. Nadzorował włą-

czenie rumuńskiej Besarabii i części Bukowiny do ZSRS. Od 1941 r. szef Sztabu Generalnego Armii Czerwonej. Dowodził obroną Leningradu (14 września – 6 października 1941 r.) oraz Moskwy (wrzesień 1941 – styczeń 1942 r.). Od listopada 1944 r. dowodził 1 Frontem Białoruskim, przeprowadzając ofensywę wiślańsko-odrzańską i operację berlińską. 8 maja 1945 r. w jego obecności Niemcy podpisały akt bezwarunkowej kapitulacji.

<sup>42</sup> Żukow Georgij: *Wspomnienia i refleksje*. Przeł. Czesław Czarnogórski, Franciszek Czuchrowski, Piotr Marciniśzyn. Warszawa 1970, s. 576–577.

<sup>43</sup> Schmidt Olga: *Pięciolatka...*, s. 132.

na najbliższe dworce, oczekując jak najszybszego wyjazdu poza obręb miasta. Naloty powtarzały się przez kilka kolejnych dni. Decyzja o ewakuacji została ogłoszona przez władze dopiero 16 stycznia, jednak chaos i brak odpowiedniej liczby pojazdów ograniczył ewakuację do minimum. Ludność cywilna uciekała z miasta na własną rękę, tarasując główne ciągi komunikacyjne, które miały służyć do transportu wojska. Na dworcach zapanował chaos z powodu dużej liczby uciekinierów oraz uszkodzeń torów. Oprócz pociągów środkiem transportu stały się chłopskie furmanki. Olga Schmidt ze swojej ucieczki z Łodzi zapamiętała kolumnadę wozów ciągnionych przez wyczerpane konie oraz ludzi pchających dziecięce wózki i bagaże. Gdy następował ostrzał i bombardowanie, uciekinierzy chowali się w rowach. Wkrótce zapelnili się one pozostawionymi ciężkimi bagażami, zepsutymi samochodami i padłymi końmi. Schmidt widziała również zwłoki małych dzieci leżące pod drzewem<sup>44</sup>. Polacy pracujący przy kopaniu rowów, widząc przestraszonych Niemców, porzucali swoją pracę<sup>45</sup>.

W pamięci osób, które w tym czasie znalazły się w Łodzi, tragicznie zapisała się noc 17 stycznia 1945 roku, tzw. biała noc, kiedy nad miasto po raz kolejny nadleciały sowieckie samoloty. Zrzuciły pasemka fosforyzującej cynowej folii, przypominające choinki lub żyrandole, które rozświetliły miasto do tego stopnia, że pozostający w Łodzi mieszkańcy mieli przeświadczenie, że wszystko wokół płonęło. Samoloty sowieckie kilkakrotnie nadlatywały nad miasto i dzięki oświetleniu zrzuciły bomby na konkretne obiekty infrastruktury wojskowej i strategicznej, m.in. na Dworzec Kaliski i elektrownię. Łuna nad Łodzią widoczna była z okolicznych miast. Po ustaniu nalotów na kilka godzin miasto pograżyło się w całkowitej ciemności. W tym czasie ludność polska ukryła się w piwnicach i schronach<sup>46</sup>. Mieczysław Dzierba wspominał, że podczas wielkiego nalotu na Łódź dość długo krył się w bramie przy placu Wolności. Dopiero po godzinie policyjnej powrócił do domu na Radoszczu pieszo, ponieważ nie jeździły tramwaje<sup>47</sup>.

Ostatnie dni niemieckiej okupacji to czas niszczenia przez Niemców dokumentów oraz przedmiotów świadczących o niemieckości. Dotyczyło to instytucji oraz osób prywatnych. Niemiec Benno Kroll wspominał o swoich ciotkach, które w panice paliły wszystko co niemieckie: portret Adolfa Hitlera, flagę, zdjęcia bliskich w mundurach niemieckich oraz dokumenty oznaczone nadrukiem i stemplem z czarnym orłem oraz swastyką<sup>48</sup>. „Litzmanstädter Zeitung” nie informowała

mieszkańców o grożącym niebezpieczeństwie. W ostatnim numerze z 17 stycznia 1945 roku, gdy na miasto spadały bomby, zamiast planów ewakuacji dziennikarze zamieścili komunikat o zaciętych walkach w rejonie Kielc i Radomia. Były to dane już nieaktualne, ponieważ Kielce zostały zdobyte 15 stycznia, Radom zaś dnia następnego. Jedynie z nasłuchu radiowego można było dowiedzieć się o grozie sytuacji<sup>49</sup>.

Polak Adam Józwiak zapamiętał z tego czasu strach, który przeżywał podczas pracy w zakładzie Schweikerta. Obawiał się, że wycofujący się nieznani mu Niemcy zastrzelą go, gdyż nie chciał im wskazać miejsca składowania benzyny. Jego zachowanie świadczyło, że Polacy widzieli już koniec niemieckiej okupacji, czekali jedynie na jego nastąpienie<sup>50</sup>.

Wieczorem, po wizycie Artura Greisera, władze nakażały ewakuację ludności niemieckiej oraz najcenniejszego mienia. W fabrykach pakowano urządzenia do transportu, jednak większość pozostawiono lub niszczone. Pracownicy przedsiębiorstw zaobserwowali, że Niemcy w ostatnich dniach pobytu w Łodzi byli „bardzo pokorni”, dotyczyło to także kadry kierowniczej. Polacy, wykorzystując zamieszanie, zlecone prace wykonywali wolno, tak aby opóźnić wywóz fabrycznego sprzętu w głąb Rzeszy<sup>51</sup>.

Wolności pragnęli również pozostawieni na terenie byłego getta Żydzi. Było ich w styczniu 1945 roku zaledwie 880 i należeli do grupy oczyszczania getta. Żydzi ci nie mieli złudzeń, że w planach niemieckich byli przeznaczeni do unicestwienia, stąd bacznie obserwowali zachowanie Niemców. Jakub Poznański zapisał w pamiętniku, że liczba pilnujących teren byłego getta znacznie się zmniejszyła, gdyż Niemcy zostali powołani do *Volkssturmu*, natomiast ci, którzy pozostali, jeździli do miasta, by pakować rzeczy. Mimo że Niemcy działali w pośpiechu, pamiętali o pozostawionych Żydach. Wyznaczali im termin stawienia się na apel. Żydzi, podejrzewając, że mogą zostać wywiezieni bądź rozstrzelani, ukryli się w gruzowiskach, czekając na rozwój wypadków<sup>52</sup>. Jedna z kryjówek została przez Niemców odnaleziona, a ukryci w niej Żydzi zamordowani<sup>53</sup>.

Zbliżanie się Armii Czerwonej dawało ogromną nadzieję Polakom pozostającym w niemieckich więzieniach i obozach. Wielu z nich nie wiedziało, czy zostaną ewakuowani w głąb Rzeszy. Roman Zygdlewicz opisał próbę ewakuacji dzieci z obozu przy ulicy Przemysłowej w Łodzi<sup>54</sup>. W nocy 17 stycznia Niemcy wezwali do obozu kucharkę Sobczyńską, by przygotowała

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 135–138; Cygański Mirosław: *Z dziejów okupacji...*, s. 232.

<sup>45</sup> MTN, sygn. A-3512, *Moja praca i życie w Łodzi podczas okupacji hitlerowskiej – wspomnienia Włodzimierza Banasiaka*, s. 5.

<sup>46</sup> MTN, sygn. 3449, *Warunki pracy i życia podczas okupacji hitlerowskiej w Łodzi – wspomnienia Maksymiliana Siedlakowskiego*, s. 6; Zygdlewicz Roman „Zawor”: *Na cichym froncie...*, s. 435–436, 442–443.

<sup>47</sup> MTN, b. sygn., *Relacja Mieczysława Dzierby, Łódź, 20 stycznia 1998 r.*, s. 1.

<sup>48</sup> Kroll Benno, Fritsche Anita: *Tak było. Wspomnienia łódzkiego Volksdeutscha*. Przedm. Krzysztof Paweł Woźniak. Łódź 2010, s. 37.

<sup>49</sup> „Litzmannstädter Zeitung” 1945, Nr. 14, vom 17. Januar, S. 1–2.

<sup>50</sup> MTN, A-3519, *Moje życie i praca w Łodzi podczas okupacji hitlerowskiej – wspomnienia Adama Józwiaka*, s. 1–3.

<sup>51</sup> MTN, sygn. A-3449, *Warunki pracy i życia podczas okupacji hitlerowskiej w Łodzi – wspomnienia Maksymiliana Siedlanowskiego*, s. 6–7; MTN, sygn. A-3507, *Moja praca w okresie okupacji – wspomnienia Mieczysława Tomczyka*, s. 3–4; MTN, sygn. A-3664, *Relacja o sytuacji w fabryce T. Steigerta w Łodzi podczas okupacji hitlerowskiej – wspomnienia Aleksandra Rozgi*, s. 3.

<sup>52</sup> Poznański Jakub: *Pamiętnik z getta łódzkiego*. Oprac. Horacy Safrin. Łódź 1960, s. 269–271.

<sup>53</sup> Abramowicz Sławomir: *Zagłada...*, s. 351.

<sup>54</sup> Obóz dla dzieci przy ul. Przemysłowej w Łodzi został utworzony 1 grudnia 1942 r. na podstawie zarządzenia Głównego Urzędu

śniadanie dla kilkuset dzieci, które miały zostać następnego dnia przewiezione w głąb Rzeszy. Kobieta usłyszała od zastępcy intendenta, że obóz zostanie spalony. Po apelu dzieci zostały zamknięte w barakach, a budynki polane benzyną. Nie doszło do podpalenia, ponieważ Niemcy w pośpiechu opuścili obóz. Ogrodnik otworzył dzieciom drzwi, aby mogły uciec<sup>55</sup>.

Barbara Cygańska-Wiland, osadzona w więzieniu kobiecym przy ulicy Gdańskiej, zapamiętała: „Na początku stycznia 1945 roku słyszałyśmy odgłosy bombardowań Łodzi. (...) W celach na Gdańskiej panowało ożywienie, czuło się, że to zapowiedź końca wojny. Tego dnia zastanawialiśmy się, jak powinnyśmy zachować się w momencie najważniejszym, w zależności od okoliczności i działań gestapo”<sup>56</sup>.

W nocy z 16 na 17 stycznia więźniarki, słysząc odgłosy poza bramą, nie kładły się spać. Kilkadziesiąt z nich funkcjonariusze wyprowadzili z więzienia, jednak przy placu Wolności samochód ciężarowy, którym były transportowane, został zarekwirowany, a one cofnięte do więzienia. Załoga więzienna ponowiła próbę wyprowadzenia więźniarek, tym razem jednak nie kierując się na północ, skąd następował atak sowiecki, lecz na południe – na Pabianice. Kobiety miały tysiące uciekinierów, którzy wciąż powtarzali słowa o nadciągających Sowietach<sup>57</sup>. Halina Szwarz relacjonowała: „Warto wspomnieć, jaki wśród nas nastrój panował. Te, którym młodość, brak choroby czy kalectwa pozwalały dzielnie maszerować, przepelniały radość i przejęcie, że dane nam jest oglądać wroga w jego ostatnich godzinach. Było to istotnie przysłowiowe pięć minut przed dwunastą dla Niemców uciekających z Łodzi. Widok naszych więziennych katów, idących z posępnymi twarzami, oglądających się na koniec pochodu, gdzie wlokły się obarczone walizami żony niektórych z nich, był dla nas niezwykle podniosły”<sup>58</sup>.

Także w Rozszerzonym Więzieniu Policyjnym na Radogoszczu (*Erweitertes Polizeifängnis Radegast*) prawie tysiąc więźniów wsłuchiwało się w odgłosy frontu. Stanisław Lipski<sup>59</sup>, powstaniec warszawski, który po ucieczce z obozu jenieckiego został osadzony na Radogoszczu, wspominał, że 17 stycznia o świcie słyszał przeloty samolotów i bombardowania. Miał nadzieję, że nareszcie ruszyła oczekiwana ofensywa, zadawał sobie jednak pytanie, jaki wpływ na los więźniów będzie ona miała: czy nastąpi transport w głąb Rzeszy, czy wszyscy osadzeni zostaną zamordowani. Niemcy nie zamierzali przeprowadzać ewakuacji. Przez kilka dni przed planowaną likwidacją więzienia zwolnili osoby pochodzenia niemieckiego, sprowadzając na ich miejsce więźniów narodowości polskiej, wśród nich wielu żołnierzy Armii Krajowej. O północy z 17 na 18 stycznia Niemcy rozpoczęli likwidację więzienia. Celem było zabicie wszystkich osadzonych, dlatego zwiększyli liczebność obsługi oraz zwieźli na teren więzienia łatwopalne przedmioty. Likwidację rozpoczęto od zamordowania ciężko chorych więźniów znajdujących się w izbie chorych, następnie więźniów funkcyjnych. Części więźniów z trzeciego piętra wachmani kazali zbiec na piętro pierwsze i tam rozstrzelali. Próbowano tak samo uczynić z pozostałymi więźniami, ale ci stawili opór przy zbieganiu, wobec czego przystąpiono do rozstrzeliwań w salach. Ścisk powodował, że nie wszyscy więźniowie od razu ginęli. Osuwające się ciała przykrywały ocalałych. Gdy Niemcy powrócili, aby odszukać jeszcze żywych, więźniowie stawili opór. W wyniku tego wachmani wycofali się z budynku i go podpalili. Więźniowie ginęli od kul, płonęli żywcem, jak również zamazali, ponieważ temperatura powietrza sięgała znacznie poniżej zera. Najmłodsze ofiary miały 12 lat<sup>60</sup>.

Łódź została zdobyta w piątek 19 stycznia 1945 roku przez 8 Gwardyjską Armię wspieraną przez związki taktyczne sowieckiej 16 i 18 Armii Lotniczej<sup>61</sup>. Dzięki ukształtowaniu

Bezpieczeństwa Rzeszy. Znajdowały się w nim dzieci bezdomne, odebrane rodzicom, sieroty. Obowiązkiem osadzonych miała być wyłącznie praca. Zob. Ossowski Artur: *„Dzieci z zielonego autobusu”. Z zeznań o niemieckim obozie dla polskich dzieci przy ul. Przemysłowej w Łodzi (1942–1945)*. Łódź–Warszawa 2022.

<sup>55</sup> Zygańlewicz Roman *„Zawór”: Na cichym froncie...*, s. 437–438.

<sup>56</sup> Cygańska-Wiland Barbara: *„Danzigerstrasse 13”. Wspomnienia z czasów wojny (1939–1945)*. Oprac. Sylwia Wielichowska. Łódź 2006, s. 119.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 120–121.

<sup>58</sup> Szwarz Halina: *Wspomnienia z pracy w wywiadzie antyhitlerowskim ZWZ-AK*. Warszawa 2008, s. 138.

<sup>59</sup> Stanisław Michał Lipski (1926–2008), uczestnik powstania warszawskiego, żołnierz Armii Krajowej, artysta rzeźbiarz, konserwator zabytków. Należał do Orleńczych Drużyn Bojowych, Związku Walki Zbrojnej, Kedywu Armii Krajowej. W czasie powstania warszawskiego walczył na Mokotowie w pułku Baszta, batalionie Bałtyk kompanii B-3 w 1 plutonie. Został ranny i wzięty do niewoli. Był przetrzymywany w Skierniewicach, a następnie w Stalagu Altengrabow XI A koło Magdeburga. Został zatrzymany w trakcie ucieczki z obozu, był przetrzymywany w Ostrowie Wielkopolskim oraz łódzkich więzieniach. 17 stycznia 1945 r. został przetransportowany

z radogoskiego więzienia do więzienia przy ul. Kilińskiego w Łodzi. Po ucieczce z tzw. marszu śmierci powrócił do Warszawy, aby kontynuować działalność konspiracyjną. Zeznawał przed Okręgową Komisją Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi. Majewska Ludwika: *Powstańcy z bagażem Kraju Warty*. Przyszli i byli uczestnicy Powstania Warszawskiego więzieni na Radogoszczu w Łodzi w czasie II wojny światowej. W: *Dziś idę walczyć, Mamo... 78. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego*. Red. Beata Michalec, Tadeusz Skoczek. Warszawa 2022, s. 164.

<sup>60</sup> Lewicki Stanisław: *Radogoszcz*. Warszawa 1971, s. 97–101.

<sup>61</sup> 18 stycznia 8 Gwardyjska Armia gen. Wasilija Czujkowa zdobyła przedpola Łodzi. Z Prus Wschodnich Niemcy skierowali w kierunku Łodzi dywizję pancerną Grossdeutschland oraz pięć dywizji z zachodu, ale żadna z nich nie dotarła do zaplanowanego miejsca. Żukow wspominał, że Niemcy stracili wszelką nadzieję w możliwość zatrzymania uderzenia Armii Czerwonej. O północy z 18 na 19 stycznia Sowietci przystąpili do decydującego szturm na Łódź ze wschodu, północnego wschodu oraz zachodu, zdobywszy wcześniej Zgierz. Grupa pancerna gen. Marwieja Wajnruba znalazła się na zachodnim krańcu miasta i zamknęła Niemcom drogę odwrotu. 4 Gwardyjski Korpus został przetrzucony na prawe skrzydło natarcia. Jednostki 28 Gwardyjskiego Korpusu zajęły Ozorków, Aleksandrów Łódzki oraz Radogoszcz. Niemcy wycofywali się w kierunku południowo-zachodnim.



Polacy pozdrawiają żołnierzy Armii Czerwonej wkraczających do Łodzi, 19 stycznia 1945 r.; w zbiorach MTN, sygn. I-5485



Widok radogoskiego więzienia po spaleniu, 1945; w zbiorach MTN, sygn. I-4615

ówczesnej Łodzi oddziały sowieckie szybko przeniknęły w głąb miasta bez konieczności walk o przedmieścia. Czerwonoarmiści wykorzystali układ urbanistyczny Łodzi, w którym istniało rozległe śródmieście oraz kilka oddalonych dzielnic, i obchodzili zwarte rejony, zmuszając Niemców do poddania się<sup>62</sup>.

Żołnierze krzyčili do napotkanych Łodzian, że Niemców już nie ma i że są całkowicie wolni<sup>63</sup>. Na placu Wolności tłumy szczęśliwych Polaków mieszały się z przybyłym wojskiem. Łodzianie byli wdzięczni żołnierzom sowieckim za uwolnienie miasta od Niemców, toteż osobiście im dziękowali, wręczali kwiaty, wygłaszali na ich cześć przemowy oraz wznosili okrzyki. Traktowali żołnierzy jakby byli ich bliskimi przyjaciółmi<sup>64</sup>.

Ignacy Loga-Sowiński, ustanowiony pełnomocnikiem Rządu Tymczasowego, wspominał: „Jak tylko pojawiłem się na ulicy, natychmiast zbiegła się masa ludzi (...). Rzucano mnie w górę. Witali entuzjastycznie. Spotkałem wielu znajomych.

<sup>62</sup> Badziak Kazimierz: *Wyzwolenie...*, s. 197–220; Waingertner Przemysław: *Czwarta stolica. Kiedy Łódź rządziła Polską (1945–1949)*. Łódź 2019, s. 19–20.

<sup>63</sup> Zygałdewicz Roman „Zawor”: *Na cichym froncie...*, s. 443.

<sup>64</sup> MTN, sygn. A-2094, *Wyzwolenie Łodzi – wspomnienie Stanisława Cieślaka*, s. 4; *Wyzwolenie Łodzi*, film nieznanego autorstwa, 19 stycznia 1945 r.

<sup>65</sup> Sprawozdanie Ignacego Logi-Sowińskiego dla KC PZPR o sytuacji w Łodzi. W: *Kształtowanie władzy ludowej w Łodzi i województwie łódzkim w 1945 r. Wybór źródeł*. Oprac. Genowefa Adamczewska, Mieczysław Bandurka, Edward Chobot, Maria Ojrzyńska. Warszawa–Łódź 1985, s. 27.

<sup>66</sup> Faktem jest, że dzięki szybkiemu atakowi Niemcom nie udało się podminować obiektów ważnych strategicznie. „Wolna Łódź” 1945, nr 1, z 24 stycznia, s. 1.

<sup>67</sup> MTN, sygn. A-2094, *Wyzwolenie Łodzi – wspomnienie Stanisława Cieślaka*, s. 4.

<sup>68</sup> Popiel Nokołaj: *Jak „uwalniano” Polskę*. „Zeszyty Historyczne” 1965, t. 5, s. 228.

<sup>69</sup> MTN, sygn. A-3096, *Pierwsze dni, pierwsze lata – wspomnienia Władysława Śmigiełskiego*, s. 1.

Nastąpiło całowanie, żeby tylko z tymi znajomymi. Droga została zablokowana i trzeba było całować się ze wszystkimi<sup>65</sup>.

## Po przejściu frontu

Pismo „Wolna Łódź” donosiło, że Łódź została ocalona od zniszczenia dzięki niebywałemu rozmachowi ofensywy, potężde uderzenia oraz genialnej strategii i taktyce sowieckiego dowództwa<sup>66</sup>.

Początkowa radość mieszkańców Łodzi ze zwycięstwa aliantów była tak wielka, że propagandziści z powodzeniem mogli sobie pozwolić na celebrację niezwykłej Armii Czerwonej, która dzięki specjalnemu manewrowi oskrzydlającemu uniemożliwiła zamienienie Łodzi w pustynię, doprowadzając Niemców do panicznej ucieczki. Było jednak coś, co tamowało entuzjazm. Stanisław Cieślak wspominał, że jadąc na tylnej platformie czołgu, widział mieszkańców miasta, którzy wychodzili z ukrycia, wiwatowali i śpiewali na cześć Armii Czerwonej. Wśród rozradowanych tłumów dojrzał wiele wychudzonych i płaczących osób, ich liczba zwiększyła się przed więzieniem na Radogoszczu, nad którym unosiły się kłęby dymu. Ludność zatrzymała żołnierzy i prosiła o ratowanie bliskich. Po wyłamaniu bramy Cieślak zobaczył przerażający widok – stosy zwęglonych ciał<sup>67</sup>. Podobne odczucia miał gen. Nokołaj Popiel, który pisał o gorącym powitaniu Armii Czerwonej przez Łodzian, ale zaraz po opisie spotkania dodał informację o spaleniu więźniów na Radogoszczu<sup>68</sup>.

Władysław Śmigiełski relacjonował: „Od strony Zgierz, ulicą Piekarską szła trójka żołnierzy radzieckich, a przed nimi kobieta w mundurze z olbrzymim pistoletem w ręce. Ludzie stojący na ulicy rzucili się do nich, zaczęli ich całować i płakać. Jakaś inna grupa osób dobiegła i krzychała »Radogoszcz się pali«. Strasznie mną ta wiadomość wstrząsnęła, bo zaledwie kilka tygodni wcześniej cudem wyniosłem z tej kaźni skórę i kości<sup>69</sup>. Jednymi z pierwszych osób, którzy dotarli na teren spalonego więzienia, był mieszkający w niedalekiej odległości Mieczysław Dzierba oraz jego kolega Stanisław Czajka. Dzierba wspominał, że gdy zbliżyli się do głównej bramy, opanował ich tak wielki strach, że uciekli. Wrócili dopiero, gdy pojawili się inni ludzie. Przez najbliższe tygodnie na Radogoszcz przybywali bliscy ofiar,

aby rozpoznać ciała. Elementami pozwalającymi zidentyfikować ofiary były skrawki ubrań, medaliki, zdjęcia oraz listy. Wacław Śmigieński także wszedł na teren byłego więzienia: „Poszedłem zobaczyć dopalający się Radogoszcz. Kiedy zobaczyłem te stosy trupów, płakałem jak nigdy w życiu. To było najstraszniejsze przeżycie w moim życiu. To jest święte miejsce i nie powinna na dziedzińcu ludzka stopa deptać tej ziemi”<sup>70</sup>.

Wraz z żołnierzami Armii Czerwonej na teren więzienia weszła Polska Kronika Filmowa, która na taśmach uchwyciła ogromną rozpacz zebranych Polaków. Mężczyźni przynosili ciała do identyfikacji, kobiety płakały i mdlały. Znamienne jest, że zwęglonym ciałom przypatrywały się małe dzieci, których rodzice zabrali ze sobą. Sceny poszukiwań bliskich zostały uwiecznione na prywatnych zdjęciach. W masakrze radogoskiej zginęło ponad tysiąc więźniów. Uratowało się zaledwie kilkudziesięciu, którzy byli w strasznym stanie fizycznym i psychicznym i potrzebowali niezwłocznie opieki medycznej. Łodzianie domagali się natychmiastowego ukarania sprawców i ta tematyka najbardziej interesowała ich przez najbliższe miesiące. Na łamach prasy pojawiały się artykuły o poszukiwaniach komendanta więzienia Waltera Pelzhausen oraz o jego pastwieniu się nad więźniami podczas ich osadzenia. Wspominano również Waldemara Norkwesta, który, będąc strażnikiem więziennym, podczas likwidacji więzienia wrócił do domu i popełnił wraz z żoną samobójstwo<sup>71</sup>. Nie mogąc natychmiast ukarać rzeczywistych sprawców, Polacy nakazali zamieszkałym na Radogoszczu Niemcom, by porządkowali zwęglone ciała. Jak wspomina Eugen Graudus, jego żona i matka gołymi rękoma musiały wyciągać z popiołu resztki kości zwęglonych więźniów<sup>72</sup>.

Kary za zbrodniczą działalność rodziców spotkały niemieckie dzieci. Aurelia Bradacz wspominała, że Polka, której mąż został zamordowany w więzieniu, doniosła czerwoarmistom o przebywaniu w Łodzi ich rodziny. Ponieważ ojciec Aurelii był funkcjonariuszem więziennym biorącym udział w podpaleniu więzienia, więc dziewczynka wraz matką i trzema braćmi została zapędzona na przymę kompostu w ogródku, gdzie miała zostać rozstrzelana. Dzięki wstawiennictwu Polaków litujących się nad dziećmi uniknęła śmierci<sup>73</sup>. Niemiec Harry Ross, który zamieszkał w czasie wojny w Witoni, oddalonej od Łodzi o 40 km, zapamiętał paniczną ucieczkę swoich rodaków przed zbliżającym się



Polska rodzina przed zwłokami więźniów na terenie byłego więzienia na Radogoszczu, styczeń 1945 r.; w zbiorach MTN, sygn. I-6825

frontem. Gdy już nie dało się dalej uciekać przed żołnierzami sowieckimi, zawrócił. Żołnierz, który go zatrzymał, zapytał, czy jest Niemcem. Gdy Ross przytaknął, Sowiec ucieszył się, że będzie mógł zastrzelić wroga. Wyciągnął pistolet, jednak zacięty spust uniemożliwił oddanie strzału<sup>74</sup>.

Na mszę świętą za dusze tragicznie zmarłych więźniów łodzianie przyszedli na teren więzienia z transparentami i hasłami: „Pomścimy męczenników Radogoszcza!”, „Śmierć oprawcom Oświęcimia”, „Nadchodzi godzina sądu, rachunek krwi zostanie wyrównany”<sup>75</sup>.

Łodzianie zadawali sobie pytanie, czy tragedii można było uniknąć, gdyby Armia Czerwona szybciej przystąpiła do ataku. Zanim jeszcze nastąpił główny atak wojsk sowieckich na Łódź, oddział wydzielony lejtnanta Władimira Boczkowskiego<sup>76</sup>

<sup>70</sup> Ibidem.

<sup>71</sup> Jak ustaliła Nadzwyczajna Komisja dla zbadania zbrodni niemieckich faszystów w obozie śmierci na Radogoszczu, Waldemar Norkwest podczas likwidacji więzienia poprosił o zwolnienie, by pożegnać się z rodziną. Po rozmowie z żoną napisał list po niemiecku o następującej treści: „Dla Niemiec, które bezbronnymi ludźmi mordują, nie walczę dłużej. Walczyłem uczciwie a również krwawiłem dla zwycięstwa Niemiec. Ale te Niemcy, które dzisiaj w więzieniu widziałem nie mogą i nie powinny zwyciężyć”. Następnie Waldemar Norkwest położył się z żoną do łóżka i odbezpieczył granat. „Wolna Łódź” 1945, nr 3, z 26 stycznia, s. 1; MTN, b. sygn., Relacja Karla Norkwesta, Łódź, 13 czerwca 1997 r., s. 1.

<sup>72</sup> *Tonąca Łódź (lata 1939–45)*. Red. Krystyna Radziszewska. Łódź 2002, s. 97.

<sup>73</sup> Scheffel Aurelia: *Łódź...*, s. 98.

<sup>74</sup> Baum Leonide: *Angesiedelt auf fremder Erde...*, S. 65.

<sup>75</sup> Zob. *Radogoszcz 1945 – świadectwa zbrodni – wystawa wirtualna*. Dostępny w internecie: <https://radogoszcz1945.pl/> [dostęp 30 kwietnia 2023]; *Na szlaku zbrodni. Więzienie w Radogoszczu*. Red. Jerzy Bossak. Polska Kronika Filmowa 4/45, 1 lutego 1945 r.; *Pogrzeb ofiar hitleryzmu pomordowanych w Radogoszczu*. Red. Jerzy Bossak. Polska Kronika Filmowa 6/45, 15 marca 1945 r.; „Głos Robotniczy” 1948, nr 61, z 2 marca, s. 6.

<sup>76</sup> Władimir Boczkowski (1923–1999), czołgista, generał porucznik wojsk pancernych. Otrzymał honorowe obywatelstwo Łodzi.

przeszedł północnym skrajem Łodzi w kierunku Aleksandrowa. Gdyby przeszedł kilkaset metrów na południe, zobaczyłby dymy podpalonego więzienia. Być może wówczas udałooby się uratować wielu więźniów i aresztować obsługę więzienia, nie dopuszczając do jej ucieczki<sup>77</sup>.

Ponadto radość z wkroczenia Sowietów do Łodzi została zastąpiona lękiem przed rekwizycjami, kradzieżami i gwałtami. Barbara Cygańska-Wiland wspominała, że po zdobyciu Łodzi przez Armię Czerwoną była ostrzegana przez kolegów, by uważała na „kałmuków”, żołnierzy pochodzących z azjatyckich republik sowieckich. Żołnierze Armii Czerwonej mieli przyzwolenie na gwałty kobiet, a szczególnie w tym względzie narażone były Niemki jako przedstawicielki wrogiego państwa. Pochodzący z Azji żołnierze nie potrafili rozróżnić Niemki od Polki, wobec czego one także były zagrożone. Niebezpieczeństwo gwałtów występowało w Łodzi aż do początku 1946 roku<sup>78</sup>.

Sytuacja Niemców, którzy pozostali w Łodzi, przedstawiała się źle, ponieważ padali oni ofiarą czerwonarmistów oraz ludności polskiej, która chciała odreagować okrucieństwa okupacji. W marcu 1945 roku wszystkich Niemców objęto nakazem pracy przymusowej, w tym w obozie pracy na Sikawie w Łodzi, w którym byli traktowani bardzo restrykcyjnie. Kryterium osadzenia była przynależność narodowa w czasie wojny, co spowodowało, że w obozie znalazły się głównie kobiety, dzieci i ludzie starsi. Osoby, którym udało się uniknąć obozu, trafiały na ulice i żebrały. Jak zauważa Marcin Zaremba, Polacy uważali Niemców za obcych i przestali zwracać uwagę na ich krzywdę. Uważali za w pełni zasadny rabunek mienia niemieckiego, a także żydowskiego, uznawanego za niczyj<sup>79</sup>. Niemiec Benno Kroll zapamiętał, że zaraz po zajęciu Łodzi przez Sowietów do jego rodzinnego domu przychodzili Polacy pod pretekstem pożyczki. Przywłaszczone przez nich przedmioty nigdy nie powracały do prawowitych właścicieli. Wielu Niemców, którzy uciekli przed frontem, nie miało już do czego wracać, ponieważ ich domy rodzinne zostały zamieszkałe przez Polaków<sup>80</sup>.

Po wojnie w Łodzi pozostało 342 tysiące Polaków (por. dane z 1939 roku podane w drugim rozdziale tego artykułu, s. 100). Byli nimi przedwojenni mieszkańcy oraz ludność napływowa, głównie z popowstańczej Warszawy. W mieście pozostało zaledwie kilkuset Żydów ze służby porządkowej, którzy się ukryli. Liczba Niemców wynosiła 32 tysiące. Straty wojenne Łodzi zostały oszacowane na 40 miliardów złotych. Ze względu na fakt, że Łódź pod względem infrastruktury technicznej oraz budynków mieszkalnych nie została zniszczona w trakcie działań wojennych, do miasta chętnie napły-



Zwłoki więźniów, teren byłego więzienia na Radogoszczu, styczeń 1945 r.; w zbiorach MTN, sygn.I-6824

wali pracownicy z różnych części Polski. W lutym 1946 roku Łódź z liczbą mieszkańców wynoszącą 499 tysięcy stała się najludniejszym miastem Polski<sup>81</sup>.

Pozostaje pytanie, czy łodzianie narodowości polskiej i żydowskiej czuli po wojnie względem Niemców nienawiść za lata terroru oraz śmierć milionów ludzi i czy byli gotowi wybaczyć. Okupacyjne wspomnienia pełne są chęci odwetu za doznane krzywdy, podobnie jak w kilku pierwszych latach powojennych, kiedy umysły łodzian skupione były na procesach zbrodniarzy niemieckich. Na karę śmierci został skazany Hans Biebow, szef cywilnej administracji łódzkiego getta, oraz Walter Pelzhausen, komendant więzienia na Radogoszczu<sup>82</sup>. Wraz z upływem czasu pojawiła się chęć przebaczenia, także ze strony byłych więźniów<sup>83</sup>.

Uratowana z Zagłady Żydówka Sara Sznek-Bosak w 1953 roku podczas studiów medycznych w Zakładzie Anatomii Prawidłowej odnalazła kości Hansa Biebowa. Wspominała uczucia, których wówczas doznała: „Nie czułam zemsty. Trzymając

<sup>77</sup> Badziak Kazimierz: *Wyzwolenie...*, s. 202–203.

<sup>78</sup> Zaremba Marcin: *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*. Kraków 2012, s. 154, 167, 174; Cygańska-Wiland Barbara: „*Danzigerstrasse 13*”..., s. 125.

<sup>79</sup> Zaremba Marcin: *Wielka trwoga...*, s. 225, 291–292.

<sup>80</sup> Kroll Benno, Fritsche Anita: *Tak było...*, s. 39; Abramowicz Sławomir: *Obóz pracy Sikawa w roku 1945 i w latach późniejszych*. W: *Rok 1945 w Łodzi...*, s. 152–153; Hornberger Armin Richard: *Moja łódzka młodość...*, s. 149.

<sup>81</sup> Wróbel Janusz: *Bilans okupacji...*, s. 25–27; Olejnik Leszek: *Mniejszości narodowe w Łodzi w 1945 r.* W: *Rok 1945 w Łodzi...*, s. 133; Waingertner Przemysław: *Czwarta stolica...*, s. 21.

<sup>82</sup> Większość Niemców odpowiedzialnych za zbrodnie na ludności polskiej i żydowskiej uniknęła kary. Zob. *Radogoszcz 1945 – świadectwa zbrodni – wystawa wirtualna...*

<sup>83</sup> Niemcom przebaczył m.in. Leon Góra, którego Niemcy przetrzymywali w więzieniach w Łęczycy, Łodzi, Radogoszczu i KL Mauthausen. MTN, b. sygn., Mauthausen – wspomnienia Leona Góry, s. 58.

w rękę kość piszczelową, opuściłam głowę. Zdawało mi się, że słyszę słowa, których nauczono mnie w dzieciństwie: Marność nad marnościami, wszystko jest marnością<sup>84</sup>.

## Zakończenie

Wydarzenia ostatnich miesięcy okupacji niemieckiej w Łodzi były przez poszczególne narodowości różnie odbierane i przeżywane. Polacy czekali na front, ponieważ wraz z jego nadejściem mogła skończyć się okupacja. W Łodzi dostęp do prawdziwych informacji był utrudniony, wręcz nielegalny (konfiskata radiodbiorników na początku wojny). Polacy mogli więc oprzeć się na obserwacji nastrojów niemieckich, czerpać informacje od przybyszów z popowstańczej Warszawy. Gazety, które ukazywały się w mieście, łącznie z tymi w języku polskim, nie przekazywały wiarygodnych informacji. Szczególnie na nadejście żołnierzy sowieckich czekali więźniowie. Odgłosy nadciągającego frontu dawały im nadzieję na wyjście na wolność. Ostatnie godziny stawały się walką o dotrwanie do jego nadejścia. Żydów po likwidacji getta było niewiele. Ich życie także było zależne od Niemców, ponieważ w planach niemieckich przeznaczono ich do eksterminacji. W ukryciu czekali na zmianę sytuacji. Nadejście frontu sprawiło, że odzyskali wolność. Niemcy, których obecność w mieście właśnie się kończyła, zapamiętali ten czas jako apokalipsę. Panował wśród nich nastrój niepewności, który na kilka dni przed wkroczeniem żołnierzy Armii Czerwonej przerodził się w panikę. Zmiana nastroju Niemców była widoczna także w podejściu do Polaków, ponieważ pierwszy raz zaczęli obawiać się aktów odwetowych za niedawny terror. Większy był jednak lęk przed Armią Czerwoną, który oprócz rzeczywistych, racjonalnych obaw był od 1941 roku konstruowany przez propagandę. Miał wyczulić społeczeństwo niemieckie na działania szpiegów, wyprzedzić i zapobiec ewentualnym działaniom dywersyjnym oraz przekazywaniu ważnych z punktu widzenia strategicznego informacji. Niemcy w ostatnich dniach istnienia niemieckiego miasta doprowadzili również do zagłady ponad tysiąca więźniów osadzonych w Rozszerzonym Więzieniu Policyjnym na Radogoszczu.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne – wspomnienia

#### Muzeum Tradycji Niepodległościowych (MTN)

- sygn. 3439, Praca i życie w Łodzi podczas okupacji hitlerowskiej – wspomnienia Antoniego Chmielewskiego  
sygn. 3440, Moja praca i życie w Łodzi podczas okupacji hitlerowskiej – wspomnienia Tadeusza Tosia  
sygn. 3449, Warunki pracy i życia podczas okupacji hitlerowskiej w Łodzi – wspomnienia Maksymiliana Siedlakowskiego  
sygn. 3519, Moje życie i praca w Łodzi podczas okupacji hitlerowskiej – wspomnienia Adama Józwiaka  
sygn. A-2094, Wyzwolenie Łodzi – wspomnienie Stanisława Cieślaka

- sygn. A-3096, Pierwsze dni, pierwsze lata – wspomnienia Władysława Śmigielskiego  
sygn. A-3507, Moja praca w czasie okupacji – wspomnienia Mieczysława Tomczyka  
sygn. A-3512, Moja praca u życie w Łodzi podczas okupacji hitlerowskiej – wspomnienia Włodzimierza Banasiaka  
sygn. A-3664, Relacja o sytuacji w fabryce T. Steigerta w Łodzi podczas okupacji hitlerowskiej – wspomnienia Aleksandra Rozgi  
b. sygn., Mauthausen – wspomnienia Leona Góry  
b. sygn., Pamiętnik 13-letniej Anny Szymańskiej z Łodzi prowadzony od 7 września 1944 r. do 28 września 1945 r.  
b. sygn., Relacja Karla Norkwesta, Łódź, 13 czerwca 1997 r.  
b. sygn., Relacja Mieczysława Dzierby, Łódź, 20 stycznia 1998 r.

### Wspomnienia drukowane

- Baum Leonide: *Angesiedelt auf fremder Erde. Spurensuche in Polen mit Dr. h.c. Edwin Kelm*. Böblingen 2017  
Cygańska-Wiland Barbara: *„Danzigerstrasse 13”. Wspomnienia z czasów wojny (1939–1945)*. Oprac. Sylwia Wielichowska. Łódź 2006  
Hornberger Armin Richard: *Moja łódzka młodość. Wspomnienia*. Przeł. Małgorzata Półrola. Łódź 2011  
Kornacker Rudolf: Po utracie naszej ojczyzny zbudowaliśmy nową. W: *Gdzie są Niemcy z tamtych lat?. Wspomnienia łódzkich Niemców*. Red. Krystyna Radziszewska. Łódź 1999, s. 51–55  
Kroll Benno, Fritsche Anita: *Tak było. Wspomnienia łódzkiego Volksdeutscha*. Przedm. Krzysztof Paweł Woźniak. Łódź 2010  
Luckwald Erich von: Blaski i cienie życia i pracy niemieckiego konsula w Łodzi w latach 1926–1931. W: *Miasto w mojej pamięci. Powojenne wspomnienia Niemców z Łodzi*. Red. Monika Kucner, Krystyna Radziszewska. Łódź 2014, s. 11–95  
Popiel Nikolaï: *Jak „uwalniano” Polskę*. „Zeszyty Historyczne” 1965, t. 5, s. 194–239  
Poznański Jakub: *Pamiętnik z getta łódzkiego*. Oprac. Horacy Safrin. Łódź 1960  
Scheffel Aurelia: *Łódź – historia/e. Wspomnienia – epizody z mojego życia*. Przeł. Danuta Czuczvara, Małgorzata Półrola. Łódź 2008  
Schmidt Olga: Pięćdziesiątka ucieka z Łodzi. W: *Miasto w mojej pamięci. Powojenne wspomnienia Niemców z Łodzi*. Red. Monika Kucner, Krystyna Radziszewska. Łódź 2014  
Sznek-Bosak Sara: *Wspomnienia z getta łódzkiego. Moje życie w Litzmannstadt*. Łódź 2000  
*Tonąca Łódź (lata 1939–45)*. Red. Krystyna Radziszewska. Łódź 2002  
Wisłocka Michalina: *Miłość na całe życie. Wspomnienia z czasów beztroski*. Warszawa 2002  
Zygadlewicz Roman „Zawor”: *Na cichym froncie. Relacje z działalności konspiracyjnej w Łodzi 1939–1945*. Łódź–Warszawa 2018  
Żukow Gieorgij: *Wspomnienia i refleksje*. Przeł. Czesław Czarnogórski, Franciszek Czuchrowski, Piotr Marcini-szyn. Warszawa 1970

<sup>84</sup> Sznek-Bosak Sara: *Wspomnienia z getta...*, s. 20.



## Źródła drukowane

Sprawozdanie Ignacego Logi-Sowińskiego dla KC PZPR o sytuacji w Łodzi. W: *Kształtowanie władzy ludowej w Łodzi i województwie łódzkim w 1945 r. Wybór źródeł*. Oprac. Genowefa Adamczewska, Mieczysław Bandurka, Edward Chobot, Maria Ojrzyńska. Warszawa–Łódź 1985, s. 26–29

## Opracowania

Abramowicz Sławomir: Zagłada ludności getta łódzkiego w ośrodku w Chelmie nad Nerem. W: *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*. Red. Wiesław Puś, Stanisław Liszewski. Łódź 1991, s. 338–351

Abramowicz Sławomir: Obóz pracy Sikawa w roku 1945 i w latach późniejszych. W: *Rok 1945 w Łodzi. Studia i szkice*. Red. Joanna Żelazko. Łódź 2008, s. 149–169

Badziak Kazimierz: *Wyzwolenie ziemi łódzkiej styczeń 1945*. Łódź 1980

Brown Kate: *Krey. Biografia krainy, której nie ma. Jak zniszczono wielokulturowe pogranicze*. Przeł. Aleksandra Czwojdrak. Kraków 2013

Cygański Mirosław: *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi 1939–1945*. Łódź 1965

Galiński Antoni: Niemieckie miejsca odosobnienia w Łodzi w latach 1939–1945. Wybrane problemy. W: *Łódź pod okupacją 1939–1945. Studia i szkice*. Red. Tomasz Toborek, Michał Trębacz. Łódź–Warszawa 2018, s. 121–132

Hirsch Helga: *Nie mam keine buty. O ludziach między Odrą i Wisłą*. Przeł. Maria Przybyłowska. Warszawa 2003

Hofmann Andreas R.: Imageprobleme einer Antimetropole. Lodz 1900–1930. In: *Stadt und Öffentlichkeit in Ostmitteleuropa 1900–1939. Beiträge zur Entstehung moderner Urbanität zwischen Berlin, Charkiv, Tallinn und Triest*. Hrsg. Andreas R. Hofmann, Anna Veronika Wendland. Stuttgart 2002, S. 235–257

Iwańska Marzena: *Inteligencja miasta przemysłowego XIX i początków XX wieku wobec polskiej niepodległości. Przykład miasta Łodzi*. „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2018, t. 19, s. 51–79

Kessler Wolfgang: Rola Niemców w Łodzi. W: *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945 r.* Red. Krzysztof A. Kuczyński, Barbara Ratecka. Łódź 2001, s. 11–29

Lewicki Stanisław: *Radogoszcz*. Warszawa 1971

Łuczak Czesław: „Kraj Warty” 1939–1945. *Studium historyczno-gospodarcze okupacji hitlerowskiej*. Poznań 1972

Majewska Ludwika: Powstańcy z bagażem Kraju Warty. Przyszli i byli uczestnicy Powstania Warszawskiego więzieni na Radogoszczu w Łodzi w czasie II wojny światowej. W: *Dziś idę walczyć, Mamo... 78. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego*. Red. Beata Michalec, Tadeusz Skoczek. Warszawa 2022, s. 155–172

Majewska Ludwika: Obóz przesiedleńczy w Radogoszczu z lat 1939–1940 w zeznaniach i wspomnieniach wysiedlanej łódzkiej inteligencji. W: *Tulacze. Wysiedlenia z ziem polskich inkorporowanych do III Rzeszy podczas II wojny światowej*. Red. Ludwika Majewska. Łódź 2023, s. 21–41

Olejnik Leszek: Mniejszości narodowe w Łodzi w 1945 r. W: *Rok 1945 w Łodzi. Studia i szkice*. Red. Joanna Żelazko. Łódź 2008, s. 131–147

Ossowski Artur: „Dzieci z zielonego autobusu”. *Z zeznań o niemieckim obozie dla polskich dzieci przy ul. Przemysłowej w Łodzi (1942–1945)*. Łódź–Warszawa 2022

Podsiadło Rafał: *Fortyfikacje niemieckie na linii OKH Stellung A2: Proszowice – Hebdów – Świniary – Krzyżanowice*. Kraków 2012

Radziszewska Krystyna: Społeczność niemiecka w Łodzi w latach 1945–1950. W: *Społeczność żydowska i niemiecka w Łodzi po 1945 roku*. Red. Andrzej Lech, Krystyna Radziszewska, Andrzej Rykała. Łódź 2010, s. 209–229

Riecke Jörg: Germanizacja jako modernizacja?. W: *Germanizacja Łodzi w nazistowskiej prasie z lat 1939–1943. Wybór artykułów*. Red. Krystyna Radziszewska, Jörg Riecke. Łódź 2004, s. 58–64

Rukowiecki Andrzej: *Łódź 1939–1945. Kronika okupacji*. Łódź 2012

Schuster Frank M.: *Die verborgene Stadt. Die Wiederentdeckung der polyethnischen Vergangenheit der Stadt Łódź*. „Convivium. Germanistisches Jahrbuch Polen” 2008, S. 143–170

Siepracka Dorota, Wróbel Janusz: *Litzmannstadt – nazistowski eksperyment narodowościowy na ziemiach polskich*. „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1, s. 229–253

Toborek Tomasz: Armia Krajowa w Łodzi i regionie. W: *Łódź pod okupacją 1939–1945. Studia i szkice*. Red. Tomasz Toborek, Michał Trębacz. Łódź–Warszawa 2018, s. 249–271

Waingertner Przemysław: *Czwarta stolica. Kiedy Łódź rządziła Polską (1945–1949)*. Łódź 2019

Wróbel Janusz: Bilans okupacji niemieckiej w Łodzi 1939–1945. W: *Rok 1945 w Łodzi. Studia i szkice*. Red. Joanna Żelazko. Łódź 2008, s. 13–30

Wróbel Janusz: Przemiany demograficzne w Łodzi w latach okupacji niemieckiej 1939–1945. W: *Łódź pod okupacją 1939–1945. Studia i szkice*. Red. Tomasz Toborek, Michał Trębacz. Łódź–Warszawa 2018, s. 15–62

Zaremba Marcin: *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*. Kraków 2012

## Prasa

„Głos Robotniczy” 1948, nr 61, z 2 marca

„Litzmannstädter Zeitung” 1940, Nr. 1, vom 12. April; Nr. 165, vom 16. Juni; 1941, Nr. 75, vom 16. März; 1945, Nr. 14, vom 17. Januar

„Lodzer Zeitung” 1939, Nr. 308, vom 12. November

„Wolna Łódź” 1945, nr 1, z 24 stycznia; nr 3, z 26 stycznia

## Filmy

*Na szlaku zbrodni. Więzienie w Radogoszczu*. Red. Jerzy Bossak. Polska Kronika Filmowa 4/45, 1 lutego 1945 r.

*Pogrzeb ofiar hitleryzmu pomordowanych w Radogoszczu*. Red. Jerzy Bossak. Polska Kronika Filmowa 6/45, 15 marca 1945 r.

*Wyzwolenie Łodzi*, film nieznanego autorstwa, 19 stycznia 1945 r.

## Netografia

*Radogoszcz 1945 – świadectwa zbrodni – wystawa wirtualna*. Dostępny w internecie: <https://radogoszcz1945.pl/> [dostęp 30 kwietnia 2023]